

Grzegorz Wodziński

Sakrament Wieczery Pańskiej w Kościele reformowanym w Anglii w świetle „Formy” Jana Łaskiego z 1555 r.

Łódzkie Studia Teologiczne 18, 295-303

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

GRZEGORZ WODZIŃSKI
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Warszawa

SAKRAMENT WIECZERZY PAŃSKIEJ
W KOŚCIELE REFORMOWANYM W ANGLII
W ŚWIETLE *FORMY* JANA ŁASKIEGO Z 1555 R.

Postać polskiego reformatora Jana Łaskiego, jego życiorys, jest na tyle znana, iż nie będziemy we wstępie do naszego artykułu kolejny raz przedstawiać całej jego biografii. Zasadne jest natomiast ukazanie tych aspektów z życia polskiego reformatora, które ściśle wiążą się z tematyką artykułu. W którym momencie w umyśle Jana Łaskiego, księdza prałata w Kościele rzymskokatolickim, zaczęły pojawiać się idee reformacyjne, zapewne trudno byłoby dziś ustalić. Najprawdopodobniej jego poglądy zaczęły skłaniać się ku reformacji podczas pobytu w księstwie Brabantu, ściślej mówiąc w Lowanium. Mimo iż księstwo to uchodziło za arcykatolickie, znaleźli w nim swoje miejsce ludzie, których idee zapoczątkował niegdyś Geert Groot. Ten czternasto-wieczny asceta prowadził życie wspólnotowe wraz ze swoimi towarzyszami. Ludzie ci zajmowali się uprawą ziemi, rzemiosłem, a także wychowaniem dzieci i młodzieży. W czasie pobytu Łaskiego w Lowanium, ok. 1539 r., istniała tam wspólnota *Braci i sióstr wspólnego życia*, której członkowie zgłębiali Pismo Święte, a także wiedzę humanistyczną. Polski reformator poznał tych ludzi, wśród nich także swoją przyszłą żonę. Ten epizod w jego życiu rozpoczął kolejne zmiany. Biorąc ślub, Łaski złamał zasadę celibatu, był jeszcze księdzem Kościoła rzymskokatolickiego. W 1540 r. przeniósł się do Emden we Fryzji Wschodniej, gdzie zapoznawał się z sytuacją Kościoła, gdyż w Lowanium zaczęto wywierać dość silną presję na zwolenników *nowych prądów*. W Rzeczypospolitej natomiast z powodu jego małżeństwa oraz oskarżeń o sprzyjanie luteranizmowi pozbawiono Łaskiego wszystkich beneficjów kościelnych. Reformator wrócił do Ojczyzny i w 1542 r. złożył Łaski słynny akt oczyszczający, czy inaczej przysięgę, w której oznajmił, iż nie myśli o wystąpieniu z Kościoła katolickiego oraz przysiągł, że pozostanie mu wierny. Jed-

nak kwestia jego krakowskich ślubów pozostaje do końca nie wyjaśniona¹. Po tym akcie skruchy postanowiono przywrócić Łaskiemu godności oraz beneficyja kościelne. Jak zauważył O. Bartel², po lutowej przysiędze krakowskiej wrogowie reformatora nie przestali szukać pretekstu do oskarżeń pod jego adresem. Twierdzili, że stawił się w Krakowie tylko w celu odzyskania swoich beneficjów. Wszystko to sprawiło, że już wiosną 1542 r. powrócił Łaski do Emden. Podczas drugiego pobytu we Fryzji Wschodniej zaczął budować podwaliny pod organizację Kościoła Ewangelickiego według Słowa Bożego reformowanego. Obok poczynań organizacyjnych Łaski prowadził także działalność duszpasterską w emdeńskim *grosse kirche*.

Faktyczną pracę w Anglii rozpoczął w 1550 r., choć wcześniej miał już okazję odwiedzić Wyspy Brytyjskie. Postawiono przed Łaskim zadanie utworzenia Kościoła dla cudzoziemców, protestantów zbiegłych do Anglii z różnych europejskich krajów. Przy sprzyjaniu króla Edwarda VI, o czym powiemy później, Łaski organizował życie religijne wśród emigrantów. Początki Kościoła ewangelicko-reformowanego, kalwińskiego w Anglii ściśle wiążą się z osobą polskiego reformatora. Reformacja w Anglii, począwszy od aktu supremacji z 1534 r., żyła swoim rytmem. Henryk VIII stworzył Kościół narodowy, anglikański, który przynajmniej w liturgii pozostawił wiele z katolicyzmu. Łaski natomiast w Anglii stworzył Kościół reformowany, którego do tej pory na Wyspach nie było. Obok istniejącego już Kościoła anglikańskiego, powstawał nowy, ewangelicko-reformowany, który tworzył od podstaw polski reformator.

Jan Łaski młodszy, bratanek prymasa Polski, również Jana, był niewątpliwie jednym z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego obozu różnowierczego. Wiele lat pracy spędzonych poza ojczyznę sprawiły, że dał się on poznać szerszemu gremium w innych częściach starego kontynentu. Ceniono go bardzo, ponieważ to właśnie jemu powierzono organizację Kościołów reformowanych w tych miejscach, gdzie albo dopiero widoczne były ich zalążki, albo nie było jeszcze nic. Fryzja Wschodnia, Niemcy czy w końcu Anglia to miejsca, w których praca i oddanie polskiego reformatora zostały zapamiętane przez długie lata. Pozostawił bowiem Łaski po sobie znaczną spuściznę organizacyjną, która uwidoczniła się w postaci życia liturgicznego w Kościołach reformowanych Europy zachodniej. Faktem jest, że po śmierci Łaskiego niemal do naszych czasów liturgia i organizacja poszczególnych zborów reformowanych nieco się zmieniła, to jednak zasadnicze jej aspekty pozostały takie, jakie nakreślił je Jan Łaski.

Choć polski reformator zdobył ogromną wiedzę z zakresu teologii, w swojej pracy poświęcił się niemal całkowicie kwestiom organizacyjnym, liturgicznym. Uważał bowiem, że do szybszego funkcjonowania, Kościoły wyrosłe na gruncie

¹ Zob: J. Fijałek, *Legenda o Janie Łaskim i przysięga jego krakowska 1542*, w: *Reformacja w Polsce*, R. 2, 1922.

² O. Bartel, *Jan Łaski*, cz. 1, 1499–1556, Warszawa 1955, s. 131.

reformacji, powinny dążyć do ujednoczenia teologicznego (na ile to możliwe) oraz organizacyjnego, liturgicznego.

Życiowe dzieło wielkiego polskiego reformatora *Forma i całkowity porządek kościelnego posługiwania* powstało w Anglii w 1550 r. Zagłębiając się wnikliwie w treść dzieła, czytelnik znalazłby niewątpliwie kilka najważniejszych motywów, dla których ono powstało. I choć w zasadniczym tekście dzieła Łaski wspomina o potrzebie ujednoczenia liturgii reformowanej, lecz najistotniejszych i najdokładniejszych wiadomości dotyczących genezy oraz okoliczności powstania *Formy* dowiadujemy się z listu dedykacyjnego dla Zygmunta Augusta, który poprzedza dzieło. Łaski zawsze mówił, poruszając sprawy Kościoła, że chodzi mu o Kościół powszechny. Dowodził, że w nim istnieje potrzeba sprawowania sakramentów oraz wszystkich elementów posługi, zgodnie z wolą Bożą. Owa wola została objawiona wszystkim w Piśmie Świętym i na jego podstawie winien Kościół organizować swoje życie liturgiczne. Łaski, jak wiemy, zanim został zwolennikiem reformacji, służył w Kościele rzymskim, w którym dostrzegał wiele, według niego, nieprawidłowości i elementów sprzecznych z tradycją apostołską czy samą Ewangelią. Jego wątpliwości skierowane były także do tradycji przekazanej przez Ojców i doktorów Kościoła. Choć w tej kwestii Łaski nie był do końca zdeterminowany. Z jednej strony bowiem dostrzegał plan miłosierdzia Bożego w spuściźnie dotyczącej rytu kościelnego, którą pozostawili po sobie dawni doktorzy Kościoła, z drugiej zaś strony negował ich, jak to określał, wyrywkowość i różnorodność, które w jego mniemaniu, nie nadawały się do dłuższego stosowania w Kościele³. Dotykamy tutaj istotnej sprawy poruszanej przez Łaskiego, mianowicie kwestii autorytetów w Kościele. Polski reformator podczas swojej służby dla Kościoła wystrzegал się wszelkich autorytetów z jednym tylko wyjątkiem. Twierdził bowiem, że jeżeli Kościół potrzebuje autorytetu Ojców, jeżeli dawność ma dodawać i potwierdzać wiarygodność, to przecież Apostołowie byli pierwsi przed Ojcami i doktorami, a przed nimi było Słowo Boże, które dane jest wszystkim przez Boga Ojca w Jego Synu – Chrystusie Jezusie – stwierdza Łaski⁴. Zatem reformacyjna idea *Solus Christus* była u polskiego reformatora początkiem i końcem we wszelkim działaniu na rzecz Kościoła. *Sola Scriptura*, ponieważ dowodził, że wszelkie postępowanie w służbie Kościołowi dla jego chwały, a przede wszystkim praca nad posługą w nim, winny mieć oparcie tylko w Piśmie Świętym. To właśnie tam, jak wskazuje, powinno się szukać wszystkiego, co miałoby istnieć w kościelnej posłudze. Zatem Boży kult, ponieważ miał być zgodny z Biblią, wymagał według Łaskiego odnowy. Jedyne czyste światło Chrystusa w doktrynie,

³ J. Łaski, *Najjaśniejszemu i Najmożniejszemu Władcy i Panu, Zygmuntowi Augustowi z Bożej Łaski Królowi Polskiemu, Wielkiemu Księciu Litewskiemu, Panu Rusi, całych Prus i Mazowsza itd., Panu memu Miłościewemu oraz Prześwietnemu Jego Senatowi i wszystkim stanom Królestwa, Panom i Patronom moim, a także czcigodnym braciom*, w: *Forma i całkowity porządek kościelnego posługiwania*, Warszawa 2004, s. 24.

⁴ Tamże, s. 25.

jak i kulcie publicznym winien nieść Kościół – taką wizję roztoczył Łaski przed polskim królem.

Tenże plan restytucji Kościoła wypracował polski reformator z chwilą, gdy król Anglii Edward VI zezwolił mu na założenie Kościoła dla cudzoziemców, przeważnie Niemców i Francuzów, na terenie swego królestwa. Król Anglii przekazał Łaskiemu nawę kościoła poaugustiańskiego w Londynie oraz ziemię na wieczne dziedziczenie. Faktem godnym uwagi jest, że gdy później polski reformator wypowiadał się o Edwardzie VI, czynił to zawsze z wielkim szacunkiem. Nazywał go nawet przenajświętszym królem przede wszystkim za jego żywe zainteresowanie sprawami Kościoła. Łaski stwierdził, że ten władca Anglii o żadną inną rzecz nie był tak zatroskany, jak o restytucję Kościoła. Właśnie Edward VI wraz z arcybiskupem Canterbury Tomaszem Cranmerem, za zgodą rady królewskiej, powołał Łaskiego na pierwszego superintendenta Kościoła cudzoziemskiego w Londynie oraz powierzyli Polakowi jego organizację. Możemy zadać wobec tego pytanie, dlaczego Łaski swoje dzieło powstałe w Anglii dedykował polskiemu królowi, senatorom i stanom?

Otóż Łaski potrzebę odnowy Kościoła pod względem rytu opartego na Biblii odnosił do Kościoła powszechnego, zatem również do polskiego. Gorąco pragnął powrotu do ojczyzny i pracy dla Kościoła w Polsce. Jednak doskonale zdawał sobie sprawę, że w obecnej chwili⁵ jego powrót nie był możliwy. Poprzez wysłanie polskiemu królowi swego dzieła i dedykacji Łaski chciał pokazać, że sprawy Ojczyzny pozostały, mimo emigracji, bliskie jego sercu. Tak jak cały obóz różnowierczy w Polsce, tak również Łaski liczył na pewną przychylność Zygmunta Augusta w kwestiach szeroko pojętego protestantyzmu. Żywił także nadzieję, że jego dzieło, jakie by ono nie było, nie będzie bezużyteczne także w jego Ojczyźnie⁶. Polski reformator poruszył także w swej dedykacji kwestię, której bezpośrednio dotyczy niniejszy artykuł. Starał się bowiem wyłożyć Zygmunтови Augustowi aspekt dotyczący pojmowania i przeżywania Wieczery Pańskiej, która to kwestia poróżniła luteranów i zwolenników reformacji szwajcarskiej. Łaski starał się udowodnić polskiemu królowi, a także swym rodakom, że nauka głoszona przez niego w tej materii została już raz zatwierdzona przez obie zainteresowane strony podczas kolokwium marburskiego w 1529 r. Przytoczył w liście do Zygmunta Augusta artykuł z marburskiego kolokwium dotyczący sakramentu Wieczery, w którym czytamy: *Sakrament Ołtarza jest Sakramentem prawdziwego ciała i krwi Jezusa Chrystusa; i że duchowe spożywanie tegoż ciała i krwi jest dla każdego chrześcijanina zgoła konieczne*⁷. Reformator udowadnia, że w ostatecz-

⁵ Łaski wrócił do Ojczyzny 3 grudnia 1556 r. Gdy pisał dedykację dla Zygmunta Augusta sytuacja protestantów w Rzeczypospolitej nie była jeszcze klarowna, choć obóz różnowierczy dokładał wszelkich starań, aby Łaski jak najszybciej przyjechał do Polski. Zob. H. Kowalska, *Działalność reformatorska Jana Łaskiego w Polsce 1556–1560*, Warszawa 1999.

⁶ J. Łaski, *Najjaśniejszemu i Najmożniejszemu Władcy...*, s. 32.

⁷ Tamże, s. 36.

nym rozrachunku zwolennicy Lutra przystali, podczas kolokwium marburskiego, na *duchowość* pokarmu Wieczerzy Pańskiej. Jednak, jak zaznacza, już po marburskich rozmowach, przy pracy nad swoim głównym dokumentem Konfesją Augsburską, luteranie nauczali w artykule poświęconym sakramentowi Wieczerzy, o prawdziwie obecnych i rozdzielanych ciele i krwi Chrystusa⁸. Dodali przy tym, co zaznaczył Łaski, iż inaczej nauczających odrzucają. Dodajmy przy tym, że stanowisko Łaskiego wobec Konfesji Augsburskiej, było już przedmiotem badań naukowych⁹. Pokłosie zgody po spotkaniu marburskim ucichło i Łaski żalił się z tego powodu do polskiego króla. Patrząc z kolei na sprawę z drugiej strony, podajmy, że sam Marcin Luter, także czuł się oszukany przez zwolenników reformacji szwajcarskiej, o czym wspominał w swoim dziełku z 1544 r.¹⁰. Kwestią godną zaznaczenia jest, że Łaski mimo ogólnego sporu między reformowanymi a luteranami w gestii rozumienia sakramentu Wieczerzy Pańskiej, wyznał, że samego Lutra *święcie szanuje*¹¹. Analizując dedykację polskiego reformatora dla Zygmunta Augusta należy również przyznać, że w dość zawyły sposób przedstawia on wyżej wymienione kwestie sporne między zwolennikami obydwu nurtów reformacji.

Łaski swoje dzieło, swoją agendę, starał się sporządzić tak, aby była ona dziełem typowo organizacyjnym, traktującym przede wszystkim o kwestiach związanych z posługiwaniem w Kościele, z jego liturgią. Z drugiej jednak strony, charakterystyczna dla Łaskiego dokładność oraz skrupulatność sprawiły, że nie pominął on również wielu zagadnień teologicznych, na podstawie których tłumaczył sens sakramentów oraz innych elementów posługi kościelnej. Tak właśnie rzecz się miała, gdy Łaski wykladał polskiemu królowi kwestię Wieczerzy Pańskiej. Wyjaśniał bowiem przede wszystkim podstawy teologiczne tego sakramentu, a czynił to, opierając się wyłącznie na Piśmie Świętym. Otóż Chrystus, twierdził Łaski, wstąpił do nieba wraz ze swoim ciałem. Zasiadł po prawicy Ojca i przyjdzie powtórnie na świat dopiero w chwili Sądu Ostatecznego. Polski reformator uważał zatem, że nie można Chrystusa pozbawiać jego ciała. Tę realną obecność Chrystusa w Wieczerzy, czy to poprzez papieskie przeistoczenie – transsubstancjację, czy przez luterzańskie ukrycie – konsubstancjację, zdecydowanie odrzucił, obstając przy duchowym pożywaniu ciała Chrystusa za sprawą łaski, które odbywa się podczas sakramentu Wieczerzy Pańskiej. Reformator stanowczo stwierdza, że splendor chwały Chrystusa zasiadającego po prawicy Ojca jest wieczny i nieprzerwalny, a tym bardziej niepodzielny¹². Godny zauważenia jest

⁸ Tamże, s. 37.

⁹ Szerzej o tym problemie: J.T. Maciuszko, *Jan Łaski a Confessio Augustana*, w: *Jan Łaski 1499–1560*, red. W. Kriegseisen, P. Salwa, Warszawa 2001, s. 51–71.

¹⁰ M. Luter, *Krótkie wyznanie o świętym sakramencie przeciw marzycielom*, tłum. M. Osłęka, Warszawa 2007.

¹¹ J. Łaski, *Najjaśniejszemu i Najmożniejszemu Władcy...*, s. 39.

¹² Tamże, s. 43.

także fakt, że Łaski w swojej dedykacji dla polskiego króla, nie ograniczył się tylko do zwykłej formy, właściwej dedykacji. Przedstawił także Zygmuntowi Augustowi teologię Kościoła, dla którego powstania i organizacji poświęcił znaczną część swojego życia.

Wróćmy zatem do sakramentu Wieczerzy Pańskiej, którego przyjmowanie według polskiego reformatora winno być najważniejszym aspektem w życiu każdego chrześcijanina. Otóż w zasadniczym tekście swojego dzieła, na kartach traktujących o sakramencie Wieczerzy, Łaski przedstawił najpierw teologię tego sakramentu. Stwierdza, iż Wieczerza Pańska jest symbolem męki Chrystusa. Reformator na pierwszym miejscu postawił ów znak jako symbol, nie zaś chleb i wino jako substancję używane podczas Wieczerzy. Ponieważ znaki tego sakramentu ustanowił sam Chrystus, stwierdza dalej Łaski, dlatego właśnie są one ważniejsze niż substancjalny chleb czy wino używane podczas posługi przy sakramencie. Zarówno chleb, jak i wino są jedynie symbolami; łamany chleb ciała, wino zaś przelanej krwi Chrystusa. Jezusowy nakaz *to czyńcie* odnosi się, jak podaje Łaski, do wszystkich czynności, wszystkich znaków Wieczerzy czynionych przez ministra. Tymi czynnościami wykonywanymi przez ministra były: wzięcie chleba i kielicha do rąk, dziękczynienie, łamanie chleba, wzniesienie kielicha, podanie lub rozdzielanie chleba i wina zborowi, a także przypomnienie wiernym o wydanym za ludzi ciele Chrystusa i przelanej Jego krwi¹³. Każda także część znaku ukazuje wszystkim w symboliczny sposób misterium tego sakramentu. Tym misterium jest ofiarowana ludziom darmo i bez żadnej z ich strony zasługi, wspólnota z Chrystusem w Jego ciele i krwi. Wspólnota owa jest trwała, a także skuteczna, jak zaznaczył Łaski¹⁴. Jego rozumienie sakramentu Wieczerzy było typowe dla rozwiniętej już wówczas teologii kalwińskiej – reformowanej. Po pierwsze dlatego, że polski reformator widział w owym sakramencie symbol, nie zaś substancjalność chleba i wina. Wyznawał także, iż komunია działa w człowieku, gdy ten z pełną wiarą ją przyjmuje, dostępując łaski przez wiarę. Po drugie, Łaski, tłumacząc zewnętrzne gesty ministra sprawowane podczas Wieczerzy, takie jak łamanie chleba czy wnoszenie kielicha, tłumaczył, że właśnie w tych czynnościach wierni powinni upatrywać, iż wraz z całym swym ciałem i duszą są tylko trzodą przeznaczoną z góry na śmierć i potępienie. Uwolnić zaś może człowieka od tego tylko Chrystus, który przyjął na siebie całe potępienie, co oznacza właśnie obrzęd łamania chleba i wnoszenia kielicha.

Jak wyglądała zaś sama uroczystość Wieczerzy w reformowanym Kościele cudzoziemskim na wyspach? Otóż w dzień, w którym wierni mieli ów sakrament przyjmować, przygotowywano w kościele specjalny stół. Wokół niego gromadzili się wszyscy ministrowie, starsi oraz diakoni. Jedynie kaznodzieja sprawujący nabożeństwo pozostawał początkowo na kazalnicy. Miał on bowiem obowiązek

¹³ J. Łaski, *Forma i całkowity porządek kościelnego posługiwania*, Warszawa 2004, s. 133.

¹⁴ Tamże, s. 135.

poinformować z tego miejsca zbor o tych, którzy nie zostali do Stołu Pańskiego dopuszczeni z różnorodnych względów. Takie sytuacje miały miejsce, gdy ktoś np. nie złożył publicznie wyznania wiary, lub też nie chciał się podporządkować dyscyplinie kościelnej. Nieuczestniczenie w sakramencie Wieczerzy z własnego zaniedbania czy zwykłego lenistwa, było godne wszelkiej nagany. Tak samo jak uczestnictwo jedynie zewnętrzne, nieprzemyślane. Ganił Łaski takie postawy i przed nimi przestrzegał, powołując się przede wszystkim na św. Pawła: *Przeto ktokolwiek spożywa ten chleb i pije z Pańskiego kielicha niegodnie, winien jest Ciała i krwi Pańskiej*¹⁵. Do Stołu Pańskiego każdy członek zboru musiał zasiadać świadomie i godnie. Po tych uwagach wypowiedianych przez prowadzącego nabożeństwo, rozpoczynano okolicznościową modlitwę przed Wieczerzą. Następnie odczytywano fragment listu św. Pawła, traktujący o pamiętce tego sakramentu. Należy w tym miejscu zauważyć, iż Łaski, opierając się na Biblii, najczęściej, obok Ewangelii, czynił to na Listach św. Pawła. Reformator nie opisał jednak jak wyglądało wnętrze zboru. Wiemy, że przygotowywany był w nim stół do sprawowania sakramentu Wieczerzy, przy którym zasiadali przedstawiciele duchowieństwa. Możemy jedynie przypuszczać, że stół ten stał w części głównej, dziś powiedzielibyśmy w ołtarzu głównym, ponieważ Łaski podaje, że kaznodzieja zasiadał po środku tego stołu twarzą zwróconą do ludu¹⁶. Także miejsce naprzeciw niego pozostawało wolne, aby był on widziany przez cały zbor. Z kwestii organizacji liturgii zaznaczmy, że chleb znajdował się na ołtarzu w specjalnie przygotowanych misach. Biorąc go do rąk, łamiąc, kaznodzieja wypowiadał słowa: *Chleb, który łamiemy, jest wspólnotą ciała Chrystusa*¹⁷. Następnie, przygotowując chleb do rozdzielania między duchownych zasiadających przy stole, biorąc go do rąk mówił: *Bierzcie, jedzcie i pamiętajcie, że Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa zostało za nas wydane na śmierć na krzyżu na odpuszczenie wszystkich naszych grzechów*¹⁸. Po tych słowach celebrans spożywał kawałek chleba, resztę, rozdzielając w misach, przekazywał innym duchownym zasiadającym przy stole. Następnie brał do ręki kielich z winem, wypowiadając słowa: *kielich chwały, którym celebrujemy chwałę, jest wspólnotą krwi Chrystusa*¹⁹. Następnie wznosząc kielich, mówił: *Bierzcie, pijcie i pamiętajcie, że krew Pana naszego Jezusa Chrystusa przelana została za nas na krzyżu dla odpuszczenia wszystkich naszych grzechów*²⁰. Gdy już celebrans i inni duchowni zasiadający przy stole spożyli Wieczerzę, wówczas wyznaczeni wcześniej starsi zboru stawiali na stole misy z chlebem oraz napełnione winem kielichy, które przeznaczone były dla wszystkich wiernych uczestniczących w nabożeństwie. Wszyscy wierni podchodzący do sto-

¹⁵ Tamże, s. 147.

¹⁶ Tamże, s. 148.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, s. 149.

łu byli bacznie obserwowani przez starszych zboru, a czyniono tak, aby nikt obcy, nikomu nie znany, nie przystąpił do sakramentu. To wszystko zapewne po to, aby nie dopuścić do zjawiska nadużywania sakramentów. W przyjmowaniu Wieczerzy zachowywana była wśród wiernych kolejność: najpierw mężczyźni, później kobiety. Gdy już sakrament został rozdany, jeden z ministrów udawał się na kazalnicy, z której czytał całemu zborowi tekst Ewangelii św. Jana, w którym wyjaśniony jest duchowy udział wiernych w ciele i krwi Chrystusa²¹, co w przypadku Kościoła cudzoziemskiego (reformowanego) jest całkowicie zrozumiałe. Gdy już uroczystość rozdawania wiernym sakramentu Wieczerzy dobiegła końca, kaznodzieja sprawujący nabożeństwo przemawiał do wiernych tymi słowami: *Wszyscy, którzy uczestniczyliście w tej Wieczerzy Pańskiej, sprawowanej na pamiątkę śmierci Chrystusa, i którzy rozważaliście jej misterium, wiercie, a nie wątpcie, że posiadacie z Chrystusem w Jego ciele i krwi pewną i zbawczą wspólnotę na życie wieczne. Amen*²². Po tych słowach duchowny wygłaszał zazwyczaj tak zwaną admonicję, w której wyjaśniał, jak wierni powinni rozumieć Wieczerzę Pańską, jak ją przeżywać, a także stanowczo artykułował, że nie jest tak, jak uważają zwolennicy papieża, że chleb i wino zmieniają swoją substancję i przeciwstawiał papieżowi w tym zakresie autorytet Pisma Świętego: *Wyraźnie bowiem nas, którzy spożywamy jeden chleb, poucza Paweł, że jednym chlebem jesteśmy*²³.

Warto na koniec zaznaczyć, że po dzień dzisiejszy w Kościele ewangelicko-reformowanym do Wieczerzy Pańskiej używa się chleba, nie zaś opłatka, jak chociażby w Kościele ewangelicko-augsburskim (luterańskim). Jak w XVI w., tak i dziś w Kościele reformowanym, wierni przystępujący do Stołu Pańskiego ustawiają się faktycznie wokół tego stołu – ołtarza, i sam pastor rozdaje im chleb oraz wino, wypowiadając słowa: *Chrystus zaprasza nas do swojego stołu mówiąc: chodźcie, wszystko już gotowe.*

THE SACRAMENT OF LORD'S SUPPER IN THE EVANGELIC REFORMED
CHURCH IN ENGLAND IN THE VIEW OF *THE FORM*
BY JAN ŁASKI FROM 1550

Summary

The present article discusses the question of 16th century evangelic reformed church rite, which was introduced in London by Jan Łaski. Particularly, we have analyzed one of its elements – the form of saying the Sacrament of Lord's Supper. The Polish reformator organizing the Reformed Church in England with the acceptance of Edward VI, focused mainly on liturgy in its broad meaning, articulating all of its elements which must find their place in the church. He did not omit the theological questions basing his claims on the authority of the Bible. His thoughts were written

²¹ Tamże.

²² Tamże, s. 150.

²³ Tamże, s. 151.

down on the pages of the greatest work of his life entitled “*Forma i całkowity porządek kościelnego posługiwania*”, which we have used as the source document. The Sacrament of Lord’s Supper seems to be interesting in the way that in the Reformation times it caused inquisitive and heated discussions in the heart of the Protestantism itself. However, the denominational situation in the Republic of Poland in the mid 16th century that is the fatherland of the reformator did not allow him to come back to his homeland, which he desperately desired. He dedicated his work to the Polish King Zygmunt August, expressing his hopes that it would find the reach soil in Polish multidenominational movement.

Łaski indicated in details how he understood the sacrament of the Supper, and also how it should be said in the churches. He theologically proved that Mass is not the repetition of the sacrifice, which was once made on the cross by Christ, therefore he strongly rejected the papists’ teaching concerning transubstantiation. He also polemized lively in this field with the followers of Lutheran Reformation, who saw the ‘reality’ in the Sacrament of the Altar and at the same time he expressed his respect towards the father of the Reformation – Martin Luther. His reformation idea ‘sola scriptura’ is particularly conspicuous in his writing, as each element of the liturgy concerning the Supper had its confirmation in the Bible. Łaski worked out the whole ceremony of the liturgy for the foreign – reformed Church in England. He also described how the life of the believers should look like, and similarly to Calvin in *Institutio*, he worked out the organizational model of the Church defining, beside theological basis, the religious life of the congregation and the duties of the pastors.

Słowa kluczowe: Jan Łaski, liturgia protestancka w Anglii, sakrament Wieczerzy Pańskiej